



Teatr Współczesny
w Szczecinie

Jean Racine

ANDROMACHA

1 4 0 3 2 0 0 9



Teatr Współczesny
w Szczecinie

premiera
14 marca 2009

Jean Racine

ANDROMACHA

w przekładzie
Feliksa Płażka

obsada:

Andromacha: Anna Januszewska
Pyrhus: Michał Lewandowski
Orestes: Wojciech Sandach
Hermiona: Małgorzata Klara
Pylades: Adam Kuzycz-Berezowski
Kleona: Iwona Kowalska
Cefiza: Ewa Sobiech
Feniks: Jacek Piątkowski

reżyseria: Joanna Lewicka
scenografia i kostiumy: Franz Dittrich
ruch sceniczny: Tomasz Dajewski
współpraca dramaturgiczna: Kamila Paradowska
reżyseria światła: Krzysztof Sendke
asystent reżysera: Małgorzata Klara
inspicjentka: Jolanta Szadkowska

184 premiera Teatru Współczesnego

Jean Baptiste Racine

(Francja, 1639 – 1699)

przedstawiciel okresu klasycyzmu; wymieniany obok Moliera i Corneille'a jako jeden z trzech wielkich dramatopisarzy francuskich XVII wieku. Chciał zostać duchownym; związał swoje życie z literaturą, najpierw dramatyczną, potem został historiografem królewskim i dworzaninem Ludwika XIV. Był członkiem Akademii Francuskiej i jansenistą. Swoje utwory dramatyczne opierał na motywach klasycznych, mitologicznych i historycznych. *Andromacha* powstała w 1667 roku, a jej pierwsza polska inscenizacja odbyła się w 1675 roku. Podobnie jak w innych swoich utworach, Racine buduje wyraziste postaci kobiece, a wielkie namiętności prowadzą jego bohaterów do dramatycznych zachowań i czynów.

I'LL KILL HER. I'LL KILL HER SHE STOLE MY FUTURE.

Joanna Lewicka

ur. w 1980 roku w Rybniku, od 1992 mieszka w Niemczech. Studiowała filozofię, romanistykę i kulturoznawstwo (Universität Konstanz), a w 2006 roku ukończyła reżyserię teatralną (Hochschule für Musik und Darstellende Kunst we Frankfurt nad Menem). Jeszcze jako studentka zrealizowała m.in.

Merlin Oder Das Wüste Land (2004, Kleiner Saal, Frankfurt nad Menem) Tankreda Dorsta, niemiecką prapremierę sztuki *Die Wolf- Gang* Toma Lanoye'a (2005, Stadttheater Giessen) oraz *Ich-Elektra* Hugo von Hofmannsthal'a (2006, HfG Offenbach). W niemieckich teatrach reżyserowała także polskie sztuki – np. *Tango* Sławomira Mrożka (dwukrotnie: 2007, Staatstheater Darmstadt oraz 2008, Staatstheater Wiesbaden). Pierwsza z realizacji została zaproszona do udziału w festiwalu dla młodych reżyserów, Körber-Stiftung Junge Regie w Thalia Theater w Hamburgu.

Drugim przedstawieniem na podstawie tekstu Mrożka była

Zabawa zrealizowana w ramach pierwszej nagrody w konkursie na koncepcję inscenizacji „Tanz Der Künste” (Taniec Sztuk). *Andromachę* Racine'a Joanna Lewicka debiutuje w Polsce. Kolejna polska premiera to *Otello* wg Szekspira, w czerwcu, na Scenie InVitro w Lublinie.



Franz Dittrich

ur. w 1982 roku w Offenbach Main; po raz pierwszy jako scenograf pracował w teatrze w Wiesbaden w 2006 roku przy realizacji *Magic Afternoon* Wolfganga Bauera. W kolejnych latach był autorem scenografii spektakli: *Publikumsbeschimpfung* Petera Handke (w 2006 roku w teatrze Kapitol Offenbach), *Party mit totem Neger* Kaia Hänsela (w teatrze Darmstadt), *Die Kopien* (w teatrze Giessen), *5:8* oraz *Die Nacht singt Ihre Lieder* Johna Fosse (w roku 2007 w teatrze Wiesbaden), *Lieblingsmenschen* Laury De Weck (w 2008 roku w teatrze w Bonn), *Hotel Paraiso* Lutz'a Hübnera oraz *Die Kasette* Karla Sternheima (w teatrze w Darmstadt). Przygotowuje również indywidualne wystawy swoich prac – rzeźb i wielkoformatowego malarstwa.



Kamila Paradowska

ur. w 1981 roku w Gryfinie, absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Szczecińskim, obecnie doktorantka tejże uczelni, przygotowuje pracę na temat dramatu współczesnego pod kierunkiem prof. Ingi Iwasiów, była aktorką teatru offowego Uhuru w Gryfinie, w latach 2005-2008 sekretarz lietracki Teatru Współczesnego w Szczecinie, obecnie kierownik literacki, asystowała przy realizacjach scenicznych spektakli *Na gorąco* (reż. Michał Zadara) i *Królowa Śniegu* (reż. Marcin Wierchowski), jest uczestniczką Forum Dramaturgicznego organizowanego przez Instytut Teatralny w Warszawie.



Tomasz Dajewski

ur. w 1958 roku; był członkiem Wrocławskiego Teatru Pantomimy Henryka Tomaszewskiego; od 1993 pracuje jako niezależny aktor-mim oraz konsultant i reżyser ruchu scenicznego. Pracował jako wykładowca w PWSFTviT w Łodzi oraz reżyser ruchu scenicznego w Teatrze Nowym w Łodzi. W 2005 założył Teatr Mimodram. Jest autorem choreografii lub reżyserem ruchu w realizacjach, m. in.: *Zwierzenia klauna* wg Heinricha Bölla w reżyserii Szczepana Szczykno – Teatr Studyjny w Łodzi, 1995; *Antygona* Sofoklesa w reżyserii Zbigniewa Brzozy – Teatr Studio w Warszawie, 1998; *Życie jest snem* wg Calderona w reżyserii Jacka Suta – Teatr Nowy w Łodzi, 1999; *Pod Mocnym Aniołem* wg Jerzego Pilcha w reżyserii Rafała Sabary – Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie, 2003; *Dzieci z Bullerbyn* Astrid Lindgren we własnej reżyserii – Teatr w Świdnicy, 2003. Z Joanną Lewicką współpracował przy inscenizacji *Tanga* Sławomira Mrożka w Staatstheater Darmstadt w 2007 roku.



Krzysztof Sendke

reżyser światła w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi; współpracuje z Teatrem Współczesnym w Szczecinie; jego realizacje to m. in.: w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi: *Czekając na Godota* Samuela Becketta w reżyserii Macieja Prusa w 1984 roku, *Mechaniczna pomarańcza* Antoniego Burgessa w reżyserii Feliksa Falka w 1991 roku, *Dżuma* Alberta Camusa w reżyserii Marka Fiedora w 2004 roku, *Iwanow* Antoniego Czechowa w reżyserii Pawła Łysaka w 2006 roku; spektakle Anny Augustynowicz w Teatrze Współczesnym w Szczecinie: *Zagraj to jeszcze raz*, *Sam* Woody'ego Allena w 1994 roku, *Napis* Géralda Sibley'asa w 2005 roku, *Wesele* w 2007 roku oraz inne, np.: *Pan Poduszka* Martina McDonagha w reżyserii Piotra Ratajczaka w 2006 roku czy *Królowa śniegu* Hansa Christiana Andersena w reżyserii Marcina Wierzychowskiego w 2007 roku.



AKTORZY:

Anna Januszewska

Urodziła się w 1953 roku w Szczecinie; absolwentka wydziału aktorskiego PWSFTViT w Łodzi (1977). Debiutowała u Marka Okopińskiego w Teatrze im. Wilama Horzycy w Toruniu; od 1980 roku związana z Teatrem Współczesnym w Szczecinie. Jest wielokrotną laureatką plebiscytów publiczności; otrzymała cztery Bursztynowe Pierścienie (w tym za rolę Pani Dulskiej), liczne nagrody festiwalowe, m. in. za tytułową rolę w przedstawieniu *Pani Wdzięczny Strumyk*, za rolę Angeli w *Dwustronnym lustrze*, Królowej Małgorzaty w spektaklu *Iwona, księżniczka Burgunda*, także Pani Róży w *Oskarze* i *Pani Róży*. Wyrazem uznania dla sztuki aktorskiej Anny Januszewskiej było przyznanie jej Srebrnego Orderu Gloria Artis (2006). Inne ważniejsze role: *Natasza*, a później *Masza* – *Trzy siostry*, *Caesonla* – *Caligula*, *Maria* – *Nie-Boska komedia*, *Rita* – *Edukacja Rity*, *Irrith* – *Sodoma*, *Tekla* – *Wierzycciele*, *Anita* – *Antygona w Nowym Jorku*, *Marta* – *Kto się boi Viginii Wolf?*, *Inga* – *Siostry, bracia*, *Elmira* – *Świętoszek*, *Paulina* – *Śmierć i dziewczyna*, *Goplana* – *Balladyna*, *Stara* – *Krzesała*, *Ruth* – *Oskar i Ruth*, *Hestia* – *Wyzwolenie*, *Carla* *Pepperbloom* – *Komiczna siła*, *Brangien* – *Tristan i Izolda*, *Elwira* – *Mąż i żona*, *Chochoł* – *Wesele*, *Klara* *Zachanassian* w *Wizycie starszej pani*, ostatnia kreacja: *Antosia* w *Chorym z urojenia*.



Małgorzata Klara

Absolwentka Akademii Teatralnej w Warszawie (2006). Na scenie zadebiutowała w 2003 roku w Teatrze Rozmaitości w Warszawie w spektaklu *Electronic City* w reżyserii Redbada Klynstry przygotowanego w ramach projektu Grzegorza Jarzyny Teren Warszawa. Wystąpiła tam również w *Zszywaniu* Anny Augustynowicz (2004). W Teatrze Współczesnym zadebiutowała w spektaklu *Próby z jej życia* w reżyserii Piotra Ratajczaka. Jej kolejne role to: postać w *Na gorąco*, *Rachel* – *Wesele*, *Gerda* – *Królowa śniegu*, *Faustyna* – *Idiotki*, *Izolda* – *Tristan i Izolda*. Za rolę *Faustyny* w spektaklu *Idiotki* otrzymała Nagrodę Magnolii na 43 Przeglądzie Teatrów Małych Form Kontrapunkt w Szczecinie.



Iwona Kowalska

Absolwentka Studium Aktorskiego przy Teatrze Polskim we Wrocławiu (1979). Występowała w teatrze w Zielonej Górze (1979-80, 1983-84) i Białymstoku (1980-83). Od 1984 roku w Szczecinie, najpierw w Teatrze Polskim, od maja 1988 w Teatrze Współczesnym, w którym debiutowała rolą *Brooke* w *Czego nie widać*. Jej kolejne role: *Pani Page* – *Figle kobiet*, *Dziewka* – *Klątwa*, *Podstolina* – *Zemsta*, *Pani* – *Dwustronne lustro*, *Tłustołek* – *Pożądanie schwymane za ogon*, *Gina*, *Intelektualistka* – *Zagraj to jeszcze raz*, *Sam*, *Maryla* i *Pani Twardowska* – *Ballady i romanse*, *Pani Dyndalska* – *Damy i huzary*, *Pani Baker* – *Sekskomedia nocy letniej*, *Mała Dziewczynka* – *Cztery małe dziewczynki*, *Krystyna* – *Variatka*, *Mniszka* – *Zwiastowanie*, *Prim Spring* – *Komiczna siła*, *Córka* – *Wyzwolenie*, *Stara* – *Łucja i jej dzieci*, *Pani D'Aisnon* – *Kubuś Fatalista i jego Pan*, *Pielęgniarka* i *Duch Matki* – *Tajemniczy ogród*, rola w *Cyrku 76, czyli trzydzieści lat później*, *Tadrachowa* – *Moralność pani Dulskiej*, *Kobieta z Irlandii*, *Kobieta Kornwalijska* – *Tristan i Izolda*, *Babcia*, *Kaczeniec*, *Gołąb*, *Gość Wesełny*, *Płatek śniegu/ Anioł* – *Królowa śniegu*, *Klimina* – *Wesele*, postać w *Wizycie Starszej Pani*.



Ewa Sobiech

Początek jej pracy artystycznej przypada na 1978 rok. Egzamin eksternistyczny aktora dramatycznego zdała w Teatrze im. Norwida w Jeleniej Górze, w którym pracowała do 1987 roku. W tym czasie miała okazję zetknąć się z Krystianem Lupą, którego uważa za najważniejszego reżysera w swojej pracy zawodowej. W jego reżyserii zagrała Mańkę w *Ślubie*, Bellatrix w *Macieju Korbowie i Bellatrix*, Obiekt Doświadczalny w *Pragmatystach*, Kleopatrę w *Pieszce*. Grała również w: Teatrze Studyjnym 83 im. J. Tuwima w Łodzi, gościnnie w Teatrze im. S. Jaracza w Łodzi, w Teatrze Szwedzka 2/4 w Warszawie, w Teatrze im. Słowackiego – Scena Miniatura w Krakowie, w rolach, m. in.: Nadia w *Trawestacjach* Toma Stopparda w reżyserii Zbigniewa Brzozy, Maria Stauber w *Czasie i pokoju* oraz Julia w *Ten list napisał do mnie Fernando Krapp* w reżyserii Michała Ratyńskiego, Adelina Smeterling w spektaklu *Choinka u Iwanowów* w reżyserii Waldemara Zawodzińskiego. Od 1996 pracuje w Teatrze Współczesnym w Szczecinie, gdzie zadebiutowała rolą Pani Robak w spektaklu *Moja wątroba jest bez sensu albo zagłada ludu*. Jej kolejne role to: Matka – *Balladyna*, Cecylia – *Zachodnie wybrzeże*, Matka – *Kartoteka*, Inga – *Da Vinci miał rację*, Anastazja Pietrowną Batiuszkową – *Miłości na Krymie*, Pani Jowialska – *Pan Jowialski*, Matka – *Zwiastowanie*, Matka i żona Farmera – *Komiczna siła*, Wróżka – *Wyzwolenie*, Ewa – *Sinobrody* – *nadzieja kobiet*, postać w przedstawieniu *Próby z jej życia*, Matka Izolda i Kobieta Kornwalijska – *Tristan i Izolda*, Pani Bouvier – *Napis*, Gospodyni – *Królowa śniegu*, Gospodyni – *Wesele*, Dyndalski – *Zemsta*, postać w przedstawieniu *Życie/ instrukcja obsługi*.



Adam Kuzycz-Berezowski

Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie (2007). Na deskach sceny PWST zagrał w spektaklach *Arkadia* jako Ezra Chater (grudzień 2006) oraz jako Gospodarz w *Najwykleszym cudzie* (listopad 2006). W Teatrze Współczesnym zadebiutował w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Anny Augustynowicz w roli Poety. Jego kolejne role to: Bonkowski – *Eine kleine*, Adam – *Idiotki*, Tomasz Biegunka – *Chory z urojenia*.



Michał Lewandowski

Absolwent PWSFTViF w Łodzi (2008). Zagrał w przedstawieniach dyplomowych: *Bobok* Fiodora Dostojewskiego w reżyserii Grigori Lifanova, w roli Dziennikarza w *Jutro* na podstawie *Wesela* oraz w roli Artura Brennera w spektaklu *Z życia marionetek* (2008). W Teatrze Współczesnym w Szczecinie zadebiutował w spektaklu *Chory z urojenia* jako Pan Wonny/Lokaj/Śmierć.



Jacek Piątkowski

Debiutował na scenie teatru w Grudziądzu w 1970 roku. Następnie występował w teatrach: Rzeszowa, Zielonej Góry, Białegostoku, Bydgoszczy. Od 1984 pracuje w Teatrze Współczesnym. Jego role to m.in.: Gil Corey – *Czarownice z Salem*, Leon Węgorzewski – *Matka*, Frank Foster – *Jak się kochają w niższych sferach*, Brown – *Opera za trzy grosze*, Dziennikarz – *Wesele*, Lloyd – *Czego nie widać*, Eugeniusz – *Tango*, Papkin – *Zemsta*, Mjr Scheisskopf – *Paragraf 22*, Król Organ III – *Magnifikat*, Laurenty – *Romeo i Julia*, Doktor Miranda – *Śmierć i dziewczyna*, Leopold Sturgis – *Sekskomedia nocy letniej*, Widmo Pana – *Dziady. Część druga*, Doktor Craven – *Tajemniczy ogród*, Don Alonso – *Don Juan*, Ten, który opowiada i Chandler – *Komiczna siła*, Prezes i Stary Aktor – *Wyzwolenie*, Stary – *Łucja i jej dzieci*, Ojciec Agaty – *Kubuś Fatalista i jego Pan*, postać w spektaklu *Na gorąco*, Sługa – *Tristan i Izolda*, rola w przedstawieniu *Cyrk '76, czyli trzydzieści lat później*, Ojciec – *Wesele*, postać w spektaklu *Wizyta starszej pani*, Pan Biegunka – *Chory z urojenia*.

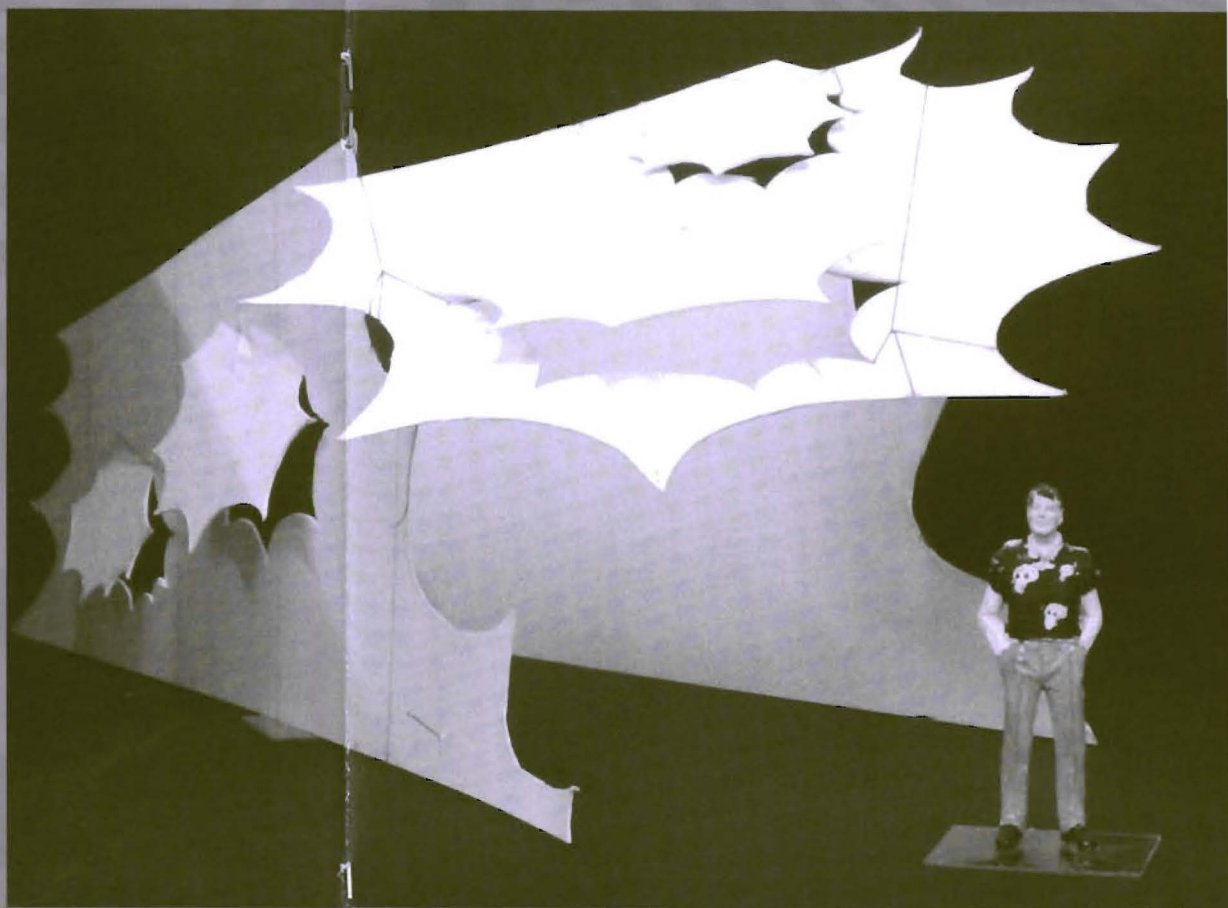


Wojciech Sandach

Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie (2007). Na scenie Teatru Współczesnego zadebiutował w *Szklanej menażerii* Tennessee Williamsa. Jego kolejne role to: Papkin – *Zemsta*, Bruno – *Eine kleine*, Jasiak – *Wesele*, Kleant – *Chory z urojenia*. Jest laureatem Srebrnej Ostrogi 2008, nagrody dla najbardziej obiecującego aktora scen szczecińskich.



WE WOULD HAVE SLEPT TOGETHER. HAVE A NICE BREAKFAST TOGETHER



projekt scenografii – Franz Dittrich

ZŁOTA KLATKE SPRAWIE CI, BEDE KARMIC OWOCAMI, A DO NOGI PRZYMOCUJA ZŁOTA KULE Z DIAMENTAMI.

Eskalacja zła

Zacznijmy od problemu genezy zła. Jego mityczne źródło wywodzone bywa od szatana – biblijnym początkiem zła jest grzech pierworodny (nieposłuszeństwo? Chęć poznania więcej, niż było dla człowieka przewidziane? Czy jeszcze coś innego?). Genezy kulturowej zła można szukać w pierwotnej walce o byt, gdzie człowiek musiał bronić się i zabijać, żeby przetrwać. Psychiczno-społeczne źródła zła tkwią w samym człowieku, w stosunkach międzyludzkich i w relacjach między człowiekiem a światem. Dla osiągnięcia celów, które stawia sobie człowiek, środkiem okazuje się krzywda wyrządzana drugiemu człowiekowi, zadawanie mu cierpienia, a nawet odebranie mu życia.

Niezależnie jednak od swojej genezy, zło ma niezwykle wielką „siłę przebicia”. Zło rodzi zło, zazwyczaj silniejsze i potężniejsze. Lecz i z dobra może rodzić się zło, nie zaś dobro nowe i potężniejsze (...). Jak to się dzieje? Czy zachodzi tu swoistego rodzaju zjawisko „autoreprodukcji” zła? Czy załóżki zła tkwią z natury w antroposferze, a w pewnych momentach któryś z nich uzyskuje szczególną siłę, rozrasta się i umacnia? Zło rodzi się i rozrasta w określonej sytuacji – jest to „sytuacja aksjologiczna zła”. Składają się na nią takie czynniki, jak skłonność człowieka, jego zamierzenia, decyzja, działanie oraz uzyskany efekt. Istnieją okoliczności szczególnie sprzyjające powstaniu sytuacji zła, a ośrodkiem ich może być każdy z wymienionych wyżej czynników składowych sytuacji aksjologicznej zła. Źródłem zła bywa niewiedza, brak rozeznania, co jest dobre, a co złe, ale także świadomy wybór, umiejętność wyrządzania krzywd i zadawania cierpiń. Paradoksem zapewne jest to, że źródłem tym bywa swoiste poczucie sprawiedliwości (winnego trzeba ukarać), doznana krzywda (rodzi ona chęć odwetu, zemsty), przesady, czy wiedza fałszywa (że np. aby wychować dziecko, trzeba je bić). Ale są również okoliczności, gdy człowiek czynienie zła dostrzega jako jedyne wyjście z jakiegoś impasu.

Jeśli zgodzimy się, że zło rodzi zło, ważne staje się prześledzenie owego „łańcucha zła”. Czy da się tu wykryć jakąś „pierwszą przyczynę” i czy da się odnaleźć sposoby na to, aby ów łańcuch przerwać? (...)

IF I FIND HER I SWEAR I SWEAR

Wojna nauczyła go zabijać, nauczyła nienawiści, która jest jedną z najdonioślejszych przyczyn zła. Lecz można dociekać jeszcze dalej: dlaczego wojna? Dlaczego nienawiść? Wojny były „od zawsze”, od tak dawna, jak dawno istnieje ludzkość. W swoich początkach zło było związane z zabijaniem, były to walki dla ratowania życia, obrona przed wrogiem, chęć przetrwania gatunku *homo* wśród niesprzyjających okoliczności. Ale gdy zechcemy pójść jeszcze dalej, natrafimy na biblijny przekaz o grzechu pierworodnym, o wygnaniu człowieka z raju, skazaniu go na poniewierkę, ciężką pracę, cierpienie i walkę o byt – a walka zawsze przynosi zło, z konieczności związana jest z zadawaniem cierpienia i doznawaniem cierpienia, zabijaniem i prowokowaniem innych do zabijania.

Czy zło, które rodzi zło, może być „zatrzymane”? Czy ewangeliczne przykazanie – jeśli ktoś cię uderzył w jeden policzek, nadstaw mu drugi – ma szansę zatrzymania łańcucha zła? Owa rada opiera się na założeniu, że jeśli na zło odpowie się dobrem, zło nie będzie się dalej szerzyć i potęgować. Życie nas wszakże uczy, że założenie to rzadko się sprawdza. Jakże często owo „nastawianie drugiego policzka”, symbolizujące odpowiedź dobrem na zło, nie tylko nie zatrzymuje zła, lecz prowokuje nowe zło. Pokora i wybaczenie rodzi w drugim częstokroć przeświadczenie o własnej słuszności w czynieniu zła, wzmacnia agresję, podsyca instynkty sadystyczne, zapamiętałość w krzywdzeniu drugiego, zadawaniu mu cierpienia, zabijaniu, a wreszcie – w mordowaniu.

Po cóż jednak przykłady drastyczne. Wystarczy przykład kochającej matki, bezkrytycznie „dającej wszystko” swemu dziecku, ochraniającej je przed wysiłkiem i niedogodnościami życia – i hodującej w nim w ten sposób egoizm i przekonanie, że mu się wszystko należy. Oto dobro, które rodzi zło. Czy jest to istotnie dobro? Może jest to tylko dobro pozorne, bo do dobra potrzeba czegoś więcej niż ślepego instynktu (jak np. instynkt macierzyński), potrzebne jest rozeznanie sytuacji, rozsądek, przewidywanie skutków własnych działań, słowo – inteligencja. Być może, że nasz przykład pokazuje wynaturzony instynkt macierzyński – jakże wielu bowiem ludzi stojących na

niskim poziomie intelektualnym, umiało znakomicie wychować swoje dzieci. Tak jak niedostatek wiedzy, tak i jej przerost może prowadzić do zła (gdy przejawia się jako wyrachowanie, zawierzenie tylko i wyłącznie racjom rozumowym).

Powstaje w związku z tym pytanie, w jakiej mierze niewiedza tworzy zło. Otóż wracając do wspomnianego przykładu powiemy, że matka dająca dziecku zbyt wiele nie ma rozeznania co do psychologii dziecka, kierując się ślepą, nierozumną miłością. Podobnie jak matka, która bije swoje dziecko w przekonaniu, że najskuteczniejszą metodą wychowawczą jest bicie dziecka, kieruje się zadawnionymi przesądami, a jej postępowanie wiedzie do zła. Czy zatem wiedza, czy niewiedza jest źródłem zła? (...)

Jeśli przyznamy, że zło rodzi zło, a nadto, że z dobra może narodzić się zło, czy nie jest to dowodem na realne istnienie zła? Człowiek chce niekiedy czynić zło – wybiera je świadomie. Wybiera coś, co istnieje, co nie jest bynajmniej nicością (brakiem dobra) albo iluzją. Nie wydaje się zatem słuszne twierdzenie, że człowiek zawsze dąży do dobra, że czyni zło nie w pełni świadomie, że nie ma rozeznania, co jest dobre a co złe. Wiele ludzkich działań, w skali indywidualnej i zbiorowej, zdaje się wskazywać na to, iż człowiek dąży do zła. Banalne przykłady to narkomania, alkoholizm, a także nienawiść, zawiść i różne działania bardziej subtelne i trudne do rozpoznania, siejące spustoszenie w osobowości drugiego człowieka, w jego morale, uniemożliwiające rozwój jego osobowości itp., jak choćby odmowa pomocy.

Wróćmy do możliwości zatrzymania potoku zła. Przywołajmy tu znaną tezę psychologiczną, iż zachodzi szczególna odpowiedniość zachowań ludzkich w interakcjach. Istnieją zachowania „symetryczne” i „asymetryczne”. Pierwsze, gdy na uśmiech odpowiada się uśmiechem, na życzliwość życzliwością, gdy bezpośrednia ekspresja uczuć znajduje adekwatną odpowiedź w ekspresji drugiego. Drugie – gdy np. wyraz gniewu, nagany znajduje jako adekwatną reakcję nie wyraz gniewu, lecz skruchy; a co się dzieje, gdy wyrażana jest niechęć, pogarda? Gdy na uśmiech odpowiada się niechęcią, na miłość nienawiścią, gdy odtrąca się podaną rękę? Zatomowanie fali zła domagałoby się odpowiedzi nieadekwatnych do zachowań ekspresyjnych: na odtrącenie – zbliżenie, na pogardę – uśmiech, na nienawiść – miłość, na gniew – pokora. Takie „nastawianie drugiego

policzka” jest ową reakcją nieadekwatną, ponieważ normalnym odruchem i adekwatnym zachowaniem ekspresyjnym jest wtedy ucieczka, gniew albo projekt odwetu. Próby zahamowania zła okazują się zatem mało efektywne. Niestety, nawet pobłażanie złu, próba jego usprawiedliwienia czy przebaczenia kończy się najczęściej eskalacją zła bezkarnego.

Można czynić próby tamowania zła, rozrywania owego łańcucha zła poprzez słowo, poprzez zachowania przejawiające dobro, poprzez czyn bohaterski. Lecz mimo bohaterskich czynów, głębokiej samowiedzy co jest dobre a co złe, mimo płomiennych przemówień – zło dalej istnieje. Czy więc walka ze złem skazana jest nieuchronnie na klęskę?

Sprawę trzeba przedstawić inaczej: istnieje zasadnicza opozycja między dobrem a złem i być może jest ona warunkiem istnienia świata człowieka – tego świata, w jakim żyjemy, innego bowiem nie znamy. Nowym odmianom zła – wciąż powstającym – odpowiadają nowe sposoby przeciwstawiania się im i zwalczania. Czy rodzą się także nowe odmiany dobra? W każdym razie przepaść między dobrem a złem pozostaje taka sama od wieków.

Są jednak filozofowie, którzy próbują wskazać, że przepaść ta wcale nie jest tak wielka – co więcej, że jest ona pozorna, a jeśli nie do przezwyciężenia, to dlatego, że bynajmniej nie ma być przezwyciężona, że los człowieka czy też jego powołanie polega nie na tym, by zło przezwyciężyć. (...)

Utożsamienie wartości najwyższej, jaką jest świętość, z najniższą, jaką jest zbrodnia, nasuwa nam obraz „odwiecznych powrotów światów”, gdzie jedno zamienia się w drugie, zło w dobro, dobro w zło, gdzie, aby istniało dobro, musi zaistnieć zło. Zatem skoro uznamy za najwyższą wartość dobro, musimy uznać zasadność istnienia zła, a może, co więcej, jego niezbędność. Bez niego bowiem nie byłoby dobra albo też nic byśmy o dobru nie wiedzieli.

Maria Gołaszewska, *Fascynacja złem. Eseje z teorii wartości*,
Warszawa – Kraków 1994.

Emocje

Emocji podstawowych nie odczuwamy nieustannie, a i uczucia wyższe nachodzą nas tylko co pewien czas. Nie tkwimy całe życie w szponach strachu, nie wzbieramy nieustannie miłością. W neutralnych emocjonalnie okresach zdolni jesteśmy zwykle do logicznego myślenia i dość łatwo przeciwstawiamy się temu, co może nam zaszkodzić. Zmienia się to jednak, gdy zaczynają nami targać silne emocje albo ogarnia nas jakiś szczególny natrój. Wówczas umysł popada w niewolę serca. Ludzie od dawna interesowali się wpływem emocji na naszą zdolność myślenia. W rozprawie poświęconej retoryce Arystoteles zauważył, że „uczucia zmieniają naszą zdolność osądu”.

Dylan Evans, *Emocje. Naukowo o uczuciach*, Poznań 2002.

Uwodzenie

„Nie chcę cię kochać, nie chcę uwielbiać, ani nawet ci dogadzać, lecz chcę cię uwieść – i wcale nie zabiegam o to, byś mnie kochała czy mi dogadzała, lecz o to, żeby cię uwieść”. W grze uwodzicielki tkwi psychiczne okrucieństwo, dotyczące także jej samej. Cała uczuciowość to słabość w perspektywie wymogu rytualizmu. Gdy miłość i pożądanie ulatniają się, wyzwanie nie zna litości. Ani wytchnienia, o ile fascynacja ma nie zaniknąć. Prawdziwa uwodzicielka może istnieć jedynie w stanie uwodzicielstwa: poza nim nie jest ani kobietą, ani przedmiotem bądź podmiotem pożądania, nie posiada twarzy i powabu – a tylko to tworzy jej namiętność. Uwodzenie jest wszechwładne – to jedyny rytuał, który przyćmiewa wszystkie inne, lecz jest to wszechwładztwo okrutne, srogo okupione.

W stan najwyższego upojenia wprowadza rzut kości kończący się „wyeliminowaniem przypadku”, gdy wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu zero wypada kilka razy z rzędu. Oto fantazmat ideału gry: ekstaza wywołana powstrzymaniem przypadkowości, gdy pod wpływem wyzwania powtarza

się identyczny wynik i rzut uchyla przypadkowość i prawo. I cały świat gra w oczekiwaniu na tę symboliczną licytację, to znaczy wydarzenie kładące kres przypadkowemu procesowi, nie wpadające jednak ponownie pod władzę obiektywnego prawa. Każdy rzut wywołuje jedynie umiarkowane upojenie, lecz gdy los podbija stawkę – znak, że sam wkroczył do gry – gdy sam los niejako rzuca wyzwanie naturalnemu porządkowi rzeczy i włącza się w szaleństwo albo w rytualne upojenie, wtedy uwalnia się namiętność, a umysły opanowuje prawdziwie śmiertelna fascynacja.

Nie ma to nic wspólnego z wyboraźnią, tkwi w tym natomiast nieodparta potrzeba zakończenia naturalnej gry różnic, jak również historycznego tworzenia się prawa. Nie ma donioślejszego momentu. Naturalnej eskalacji pragnienia można odpowiedzieć jedynie rytualnie przelicytowując je grą uwiedzenia; odwołującej się do umowy eskalacji prawa można odpowiedzieć jedynie przelicytowując ją upojeniem formalizacją reguł. Krystaliczna namiętność, nieznaną miary.

Każdy dyskurs objawia się jako wieczny komentarz do seksu i pożądania. W tym sensie można by powiedzieć, że wszystko przerodziło się w dyskurs uwodzenia, dyskurs rejestrujący jawne oczekiwanie uwiedzenia, lecz uwiedzenia łagodnego, którego osłabiona kondycja stała się synonimem wielu innych spraw w społeczeństwie – nastroju, manipulacji, perswazji, zaspokojenia, strategii pożądania, mistyki relacji osobowych, ekonomii przeniesienia, które łagodnie zmienia ekonomię rywalizacji i związane z nią siłowe relacje. Uwodzenie, które przenika całą przestrzeń języka, ma więcej sensu i treści niż władza, która wypełnia wszystkie szczeliny sieci społecznej; dlatego właśnie ich dyskursy z taką łatwością się współcześnie łączą. Zdegenerowany język uwiedzenia, zmieszany ze zdegenerowanym językiem polityki, wszędzie się sprawdza (albo, jeśli kto woli, nie sprawdza się nigdzie).

Jean Baudrillard, *O uwodzeniu*, Warszawa 2005.

TEATR WSPÓŁCZESNY W SZCZECINIE

Dyrektor Naczelny: **Mirosław Gawęda**
Dyrektor Artystyczny: **Anna Augustynowicz**

DZIAŁ LITERACKI

Kierownik literacki: **Kamila Paradowska**
Anna Czerniawska
Piotr Ratajczak

DZIAŁ MARKETINGU

Kierownik: **Danuta Masojć**
Marta Lenczewska
Anna Rogozińska-Nowak

Kontakt z mediami

Ewa Madruj

Koordinacja pracy artystycznej

Wiesława Kulis

TEATR MAŁY

Kierownik: **Monika Górka**
Koordynator sceny: **Iwona Jena**

Archiwum

Julia Kierc-Wierzchowska

Inspicjentki

Anna Pawicka
Jolanta Szadkowska
Krystyna Zgud-Bikart

Magazyni kostiumów

Barbara Cieśluk

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW

Kierownik: **Bolesław Pyzdrowski**
Marzena Tworek
kasjerzy:
Waldemar Paradowski
Agnieszka Rutkowska

Zespół techniczny

Kierownik techniczny: **Włodzimierz Bojakowski**
Operatorzy świateł: **Adam Dzidyszewski, Wiesław Jaskulski,**
Robert Skrzyniarz, Marcin Zaręba
Akustyk: **Andrzej Banaś**
Główny brygadier sceny: **Tomasz Stępień**
Obsługa sceny: **Krzysztof Czecholiński, Andrzej Ciechociński,**
Jakub Stefański
Pracownia ślusarska: **Andrzej Krzyżanowski**
Pracownia stolarska: **Jerzy Wolny**
Pracownia krawiecka damska: **Arleta Małecka**
Pracownia krawiecka męska: **Jerzy Burmistrz, Zofia Kazimierczak**
Pracownia plastyczna: **Krystyna Mruk**
Pracownia fryzjerska: **Elżbieta Wiśniewska**
Garderobiana: **Beata Czecholińska**
Rekwizytorka: **Liliana Pietrusiewicz**
Kierowca: **Jarosław Piotrowski**

NIE MUSIAŁABYM SIĘ TOBĄ DZIELIC, NIE, NIE

W przedstawieniu wykorzystano utwór muzyczny „Silence is sexy” zespołu Einstürzende Neubauten.

Autorem zdjęć twórców spektaklu jest **Włodzimierz Piątek**.
Autorem zdjęcia Krzysztofa Sendke jest **Ryszard Warcholiński**.

redakcja programu: **Anna Czerniawska**
projekt graficzny: **Karolina Michalowska, 360stopni.com.pl**

BILETY

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW czynne
poniedziałek - piątek 8.30 - 16.00
rezerwacja, sprzedaż biletów oraz informacje
tel. (48 91) 489 23 23, fax (48 91) 434 17 77.

KASA TEATRU przy Wałach Chrobrego 3 czynna
wtorek - sobota 9.00 - 19.00
niedziela 14.00 - 19.00
tel. 091 489 23 23.

KASA TEATRU MAŁEGO
czynna zawsze na trzy godziny przed spektaklem
tel. 091 488 65 55.



Dyrektor Naczelny:
Miroslaw Gawęda
Dyrektor Artystyczny:
Anna Augustynowicz

Teatr Współczesny w Szczecinie

Wały Chrobrego 3

70-500 Szczecin